PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 2 marzec 1935 NR. 3

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław — Kassern Tadeusz — Dr. Kawecka Zofja
Prof. Kilarski Jan — Dr. Waschko Stanisław
REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI
Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ — ALEJE MARCINKOWSKIEGO 3 — TELEFON 30-42
KONTO P. K. O. 214.350
Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1.50 zł } **przyjmują z doliczeniem przepisanych**
kwartalnie . . . . —.75 zł } **opłat wszystkie urzędy pocztowe**
W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów
CENA POJEDYNCZEGO ZESZYTU 30 gr.

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 2 marzec 1935 NR. 3

Idzie ku nam wiosna...

Idzie ku nam wiosna! Czujemy ją wokół. Zbliża się do nas. Bieży ku nam, niepowstrzymanym nakazem przyrody, z południa. Lubo u nas jeszcze mroczno, lubo chłód północy nie rozluźnił jeszcze zupełnie okowów martwoty, to już pierwsze zwiastuny południa znaczą jej pochód. Z pewnością, gdy piszemy te słowa, gdy z piersi zrywa się nam pragnienie corychlejszego ujrzenia tej pięknej pani śród nas, tam u was na jugu zakwitać poczynają jabłonie, tam u was na jugu łąki w nizinach bośniackich poczynają strzelać kwieciem polnem, tam u was, w Jugosławji, woły pod jarzmem ciągną pług odrzucający pod siew tłuste skiby ziemi, a góry wyjaśniają się z ołowiu i mgieł, a morze okwita z oparów zimowych i wraca z odmętu do szafiru i seledynu.

Od Was idzie ku nam wiosna i niesie nam na skrzydłach swych pobratymcze pozdrowienia, przynosi nam woń waszych pól, zapach waszych lasów, ożywczy powiew z waszych gór i gorąco braterskie waszych serc.

Wierzymy, że z tą wiosną na nowo zakwitną nasze uczucia przyjaźni, że zmężnieją pędy naszego braterstwa, że odżyją długowiekowe tradycyjne więzy, które tak pięknie, obopólnie krzewią ideę polsko-jugosłowiańską.

Przyjrzyjmy się pięknu Jugosławji

Dubrownik! — Jakież to magiczne zawołanie... Czarowna bajka: najpiękniejsza perła w wspaniałym naszyjniku cudów nadjadrańskich... Podbija ona i zdobywa serce każdego, kto pierwszy raz spojrzał w przepaścistość jej powabnego wzroku:

Poza nami, od północy potężne masywy Karstu, przed nami szafir morza, senny, nieruchomy, głaskany ciepłą dłonią wiatru południa. Blask białego słońca... a wokół ogród egzotycznej roślinności... ogród odurzający wonią róż, hiacyntów, lilij, palm, drzew oliwkowych, cyprysów, oleandrów, akacyj, drzew cytrynowych i krzewów migdałowych...

A poprzez te ogrody, przetkane monumentalnemi budowlami o bogactwie stylów, zdobnych w kolumny i minarety — architektura Wschodu i Zachodu w rywalizacji o palmę pierwszeństwa — korso nadbrzeżne, drobnym żwirem pod stopami chrzęszczące, amfiteatralnie obchodzi wielką

arenę morza, woalem mgły na horyzoncie zasłaniającego swe oczy... Tu wre perlące życie... Kobiety i mężczyźni rozgwarzeni, rozśpiewani, rozweseleni, o twarzach ogorzałych, słonym ozonem wygładzonych, zdrowiem tryskających, w beztrosce i śmiechu... śnią rajski sen na jawie.

Tak przez całe długie miesiące — od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

Gdzieżby szukać coś piękniejszego?

A Sarajewo? Bajka z tysiąca i jednej nocy. Mijamy jedną, krótką ulicę... wzdłuż nowoczesnych wysokich domów o fasadach europejskich, błyszczących witrynach wystaw... i już, ani się spodziejesz, ulica mohametańskich bazarów. Bazar przy bazarze. Bez końca i wielobarwnie potokiem spływają na ulicę towary, wzorzyste i rozkrzyczane kolorami: czerwone, zielone, niebieskie, szmaragdowe i turkusowe... olbrzymie kotły miedziane błyszczące odblaskiem czerwonego szkła do małych misternych dzbaneczków do mokki, od najdelikatniejszych haftów jedwabnych do misternych cygarniczek, kolczyków, bransoletek. Sklepy, rzekłbyś domy towarowe, zapchane najsubtelniejszemi wyrobami żmudnej ręcznej roboty.

A tam znowu owoce południa i słodycze południa, tu dywany, wyroby ze złota i srebra...

We wnękach tych otwartych — bez okien i drzwi — sklepów w fezach i turbanach pomarszczone twarze o siwych brodach, twarze jakby wiecznie uśmiechnięte, twarze zjaw siedzących z podwiniętemi nogami, zjaw jakby z książki Harun al Raszida...

Gdy wstąpisz zwabiony mozaiką kolorów, otrzymasz nasamprzód tradycyjną mokkę... A gdy przewróciłeś pół sklepu i po godzinie wychodzisz, nie kupiwszy niczego, twarz wiecznie dobrodusznie uśmiechnięta, żegna cię tym samym ruchem ręki od głowy do serca i ust, jakim witała cię wchodzącego.

A wokół tego miasta, zamkniętego w kotlinie i przeciętego jakby na dwie równe części wstęgą zieleniejących wód Miljacki, wzgórza leśne, u których podnóża ścielą się bez końca cmentarze orjentalne, widoczne z daleka, znaczące się zwykłemi, pochyłemi kamieniami.

Oto miasto ze setką moszei, miasto, którego połowa ludności jest wyznania mohametańskiego, lecz w całości głęboko jugosłowiańskie, bo przez wieki wspólnej doli wspólną złączone harmonją.

W wielorakiej rozmaitości topograficznej Jugosławji, w przepychu przyrody, wśród masy wód, gór, zdala od romantycznego pobrzeża morskiego pozostawiła epoka polodowcowa dalsze klejnoty uroku — modre źrenice wód — jeziora. W setki możnaby je policzyć, z których zaledwie kilkanaście dotyka stopa turysty. Niejedne z nich są podziwiane jako fenomeny przyrody, inne stanowią rezerwę bezcenną energji zapędowej, inne znowuż jak Ohridzkie jezioro słynne jako eldorado węgorzy. Wszystkie one w swem położeniu romantycznem są zjawiskami tak czarownemi, że ściągają pielgrzymki turystów corocznie z całego nieomal świata.

Jezerca pod Triglavem, Bled, Plitvickie Jeziora — 25 jezior połączonych przedziwnie pięknemi wodospadami i z tonią o opalowych i chryzoprasowych odblaskach — jezioro Vrana pod Zadarem długości 30 km. a szerokości 13½ km, albo to Skadarsko Jezero (Skutari) nad granicą albańską, albo pod

Bakarem Kukuljanovo, albo Komačevo pod Otočacem: oto ich kilka spośród niezliczonych dostępnych i tych coraz bardziej udostępnianych obecnie przez budujące się wszędzie autostrady. A prócz tych są jeszcze niezliczone ukryte, strzeżone zazdrośnie przez potężne szczyty górskie, dostępne śmiałkom, turystom wysokogórskim.

Liczba ich nieznana — niespodzianki piękna za trud i mozół dla alpinistów . . . .

Z JUGOSŁOWIAŃSKIEJ LIRYKI.

N. STRIŻIĆ.

W wiosny noc uroczą...

W cichą wiosny noc uroczą,
Gdy sad kwietny dyszy wonią,
Miraż szczęścia błądzi zboczą,
Struny serca drżą i dzwonią.

W tej majowej nocy szale
Ty w ramiona me wtulona —
W skroni szumią mi krwi fale:
Ciszy nocnej baśń wyśniona.

V. PETROVIĆ.

Obyśmy nigdy nie byli się znali...

Nam drogi życia nie złocił blask słońca,
Ani nam kwitły lilje ni powoje.
W mroki bezgwiezdne, w dal kirów bez końca
Szliśmy milczący we dwoje.

Obyśmy nigdy nie byli się znali,
Milcząc minęli siebie jak na fali
Mórz się mijają korabie co truny
Spowite wiozą w całuny.

Przełożył Djonizy Królikowski.

Dr. OLGIERD KRUKOWSKI
Warszawa

Jadranska Strażа

W 1924 roku na terenie Jugosławji powstała społeczna organizacja „Jadranska Straža", która do pewnego stopnia odpowiada naszej „Lidze Morskiej i Kolonjalnej". Różnica polega na tem, że „J. St." nie ujmuje spraw kolonjalnych, ale za to wiele uwagi poświęca propagandzie, na terenie państw obcych, Jadranu, jako miejsca wypoczynkowego. W 1934 roku 23 marca w Zagrzebiu, na zebraniu XI okręgu „J. St." Dr. Nikola Depolo, prezes Komisji Rewizyjnej, omawiając działalność organizacji stwierdził, że „każda jednostka w narodzie powinna zrozumieć, że miłość Jadranu jest najlepszym wyrazem miłości ojczyzny". Te słowa wybitnego działacza leżą w osnowie działalności całej tej organizacji. To też łączy ona ludzi bez względu na pochodzenie, religję i przekonania, obejmuje w tej chwili cały kraj, oraz rozporządza znacznemi funduszami.

„J. St." posiada obecnie 600 ognisk rozrzuconych po całym kraju i skupia w swem środowisku zarówno dorosłych jak i młodzież. Ta ostatnia tworzy „Podmladak J. St.", który posiada znaczną autonomję, hierarchję i uniform, co, zapewniając jej dużą samodzielność, przedstawia równocześnie wielką atrakcyjność. Toteż ilość członków organizacji szybko się zwiększa: tak, w okręgu Beogradzkim w 1933 r. było członków dorosłych 3643 — młodzieży 988, a w r. 1934 już 5469 i 2245; w okręgu zagrzebskim w 1933 r., młodzieży 2812, a w 1934 r. już 4115 osób.

Rzeczowa gospodarka „J. St." powiększa stale jej rezerwy pieniężne. Nawet ubiegły rok kryzysowy zamknęły poszczególne okręgi znacznemi dochodami. Okoliczność ta pozwala organizacji na rozmaite inwestycje, jak otwarcie muzeum morskiego, budowanie schronisk, popieranie floty wojennej, lotnictwa i t. d. W Splicie na 10-cio-lecie działalności „J. St." zostało otwarte muzeum morskie, które w trzech działach powzięło za zadanie zobrazowanie poczynań i dorobku Jugosłowian nad Jadranem. Obecnie jest w budowie i w projekcie ogółem 8 schronisk dla członków „J. St."; każde obliczone na 50 albo 100 osób. Schroniska te są przewidziane w Beogradzie, Zagrzebiu, Sarajevie, Sušaku, Šibeniku, Splicie, Dubrovniku i Kotorze. W tym celu organizacja przeznaczyła w 1934 r. — 650.000 dinarów, a poszczególne okręgi wyasygnowały dodatkowe kredyty: Zagrzeb — 50.000, Skoplje — 15.000, Beograd — 133.000, Sušak — 7.500 dinarów. „J. St." ułatwia swym członkom wyjazdy nad morze, gdzie korzystają oni ze znacznych zniżek w rozmaitych pierwszorzędnych hotelach i pensjonatach. Pozatem „J. St." urządza wycieczki morskie wzdłuż Śródziemnego morza i na pobliski Wschód. „J. St." bierze żywy udział w propagandzie Jadranu zagranicą. Pod tym względem wiele robią jej liczne ogniska na obczyźnie, z pośród których najbardziej aktywne są ogniska w Stanach Zjednoczonych, Francji, Szwajcarji i Czechosłowacji.

„J. St." energicznie popiera rozwój floty i lotnictwa morskiego. W roku ub. okręg w Sarajevie ufundował wodnopłatowiec „Sarajevo".

Ś. p. król Aleksander popierał akcję „J. St.". Dnia 23 wrześ-

nia 1923 r. przyjął po raz pierwszy defiladę młodej marynarki jugosłowiańskiej, a dnia 25 września 1925 r. odbył pierwszą przejażdżkę na hydroplanie wzdłuż dalmatyńskiego wybrzeża. Król Aleksander chętnie nosił uniform marynarki wojennej i wiele czasu spędzał na morzu w środowisku marynarzy. „Dubrovnik" odpowiednik naszego „Wichru", stał się ulubionym statkiem króla; na nim odbył on radosną podróż na wschód w październiku 1933 r. do Rumunji, Bułgarji, Turcji i Grecji, na „Dubrovniku" wyruszył też król Aleksander dnia 5 października 1934 r. do zaprzyjaźnionej Francji i „Dubrovnik" przywiózł jego tragiczne, bohaterskie zwłoki do Splitu dnia 9 października 1934 r. o godzinie 6 zrana, dążąc na czele honorowej eskorty z licznych jednostek bojowych Anglji, Francji i Włoch.

Ta przemyślana akcja króla Aleksandra i „Jadranskiej Straży" spowodowała pełne zrozumienie spraw morskich przez społeczeństwo Jugosławji. To też pełnomocny minister Jugosławji p. Branko Lazarević w swym artykule „Turizam danas i sutra" (1935 r. styczeń) miał możność stwierdzić doniosłą rolę i zasługę tej organizacji.

JAN M. FORTINI
Warszawa — Falenica.

Z okazji Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolstwa w Warszawie

Kilka słów o Sokolstwie w Jugosławji

Całe Sokolstwo Słowiańskie stoi w obliczu pierwszego wszechsłowiańskiego zlotu w lipcu b. r. w Warszawie. Zjazd zapowiada się olbrzymi. Należy liczyć na 100.000 uczestników. Wszystkie państwa słowiańskie zapowiedziały swe delegacje, a oprócz tego przyjadą drużyny gimnastyczne, niesokolskie, np. z Włoch, Węgier i t. d.

W 1925 r., a więc 10 lat temu, dzięki usilnym zabiegom prezesów wszystkich związków sokolskich została utworzona zjednoczona organizacja pod nazwą „Sokolski Związek Wszechsłowiański", której prezesem obrano druha Adama Zamoyskiego, prezesa Polskiego Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół". W wielkiej manifestacji braterstwa słowiańskiego, jaką będzie tegoroczny zlot sokołów, weźmie udział bardzo licznie Związek Sokolstwa Królestwa Jugosławji. Należy się więc słów kilka o wielkim ruchu organizacyjnym „Sokoła" na terenie Jugosławji, który zapisał się już złotemi głoskami w historji swego kraju.

Otóż, idąc za prądami nurtującemi całą Słowiańszczyznę i głoszącemi hasła współpracy Słowian i samoobrony ich przed coraz bardziej intensywnym naporem germanizmu na ziemie słowiańskie, stworzono w Jugosławji organizację, skupiającą społeczeństwo wszystkich dzielnic i, opierając się na przykładach Czechosłowacji i Polski, nazwano ją „Sokołem", o tych samych celach i zadaniach.

W warunkach, w jakich się znajduje Jugosławja, przezwyciężenie prądów dzielnicowych czy separatystycznych nie było rzeczą łatwą, gdyż np. 11 lat temu obok „Sokoła" serbskiego istniał „Sokół" chorwacki. Jednak trudności

te przezwyciężono i obecnie „Sokół" jugosłowiański znajduje się w okresie pięknego i bardzo szybkiego rozwoju. Szybki ten rozkwit zawdzięcza „Sokół" jugosłowiański tej okoliczności, że potrafił on się stać wyrazem patrjotycznej i państwowej myśli kraju, że przezwyciężył w swem łonie wszelkie wpływy separastyczne i partyjno-polityczne, zyskując zaufanie społeczeństwa a poparcie króla i rządu. Jaką opieką ze strony władz jest otoczony „Sokół" w Jugosławji, świadczy o tem utworzenie specjalnego Ministerstwa Kultury Fizycznej i specjalna ustawa o „Sokole" Królestwa Jugosławji. Wielu posłów do skupštiny jest członkami „Sokoła", a ministrem Kultury Fizycznej jest druh Dr. Dragan Kraljević. O powadze i wybitnej roli, jaką odgrywa „Sokół" na terenie Jugosławji, świadczy również i to, że prezesem „Sokoła" jest król Piotr, a jego dostojny ojciec król Aleksander Zjednoczyciel był również druhem.

Subwencje przeznaczone dla „Sokoła" idą w miljony. Na Związek przeznaczono w budżecie państwowym 8 miljonów dinarów, a na Sokolnie 200.000 dinarów.

Trochę statystyki ilustrującej stan liczebny „Sokoła" w Jugosławji: „Sokół" liczy 2.452 gniazda (drustva), oraz 921 oddziałów (čet). Ilość członków wynosi obecnie 398.744 druhów i druhen, w czem 168.990 dorosłych, a reszta młodzieży. Sokolni jest 139, a boisk własnych 296.

Ścisła współpraca „Sokoła" jugosłowiańskiego z sokolstwem w Polsce datuje się od utworzenia Wszechsłowiańskiego Związku Sokolstwa w 1925 r. Węzły te coraz bardziej się zacieśniają. Podwaliny przyjaźni i współpracy położył wielki i zasłużony działacz sokolski druh Englebert Wł. Gangl, pierwszy wiceprezes Związku Sokolskiego w Jugosławji.

Na zlotach, czy to w Pradze Czeskiej, czy gdzieindziej sokoli polscy i sokoli jugosłowiańscy zacieśniali serdeczne węzły braterstwa i stale krzepili się wzajemnie w utrwalaniu idei sokolej, zespalającej całą Słowiańszczyznę w jedną potężną więź organizacyjną.

Na zlocie lipcowym w Warszawie weźmie udział, prawdopodobnie około 15.000 Jugosłowian. Przyjadą do nas pokazać swą tężyznę fizyczną i moralną, swój entuzjazm dla Słowiańszczyzny. Będą zwiedzać miasta nasze i poznają bliżej naród polski.

Przyjmijmy tych miłych gości całem sercem, okażmy im swą szczerą życzliwość, gościnność i uznanie dla ogromu prac i wysiłków, jakie okazali w budowaniu swej Ojczyzny!

Włosi na jugosłowiańskiem pobrzeżu

DR. IVO RUBIĆ: Talijani na Promorju Kraljevine Jugoslavije. Split 1930. Stron 60.

Na podstawie włoskiej statystyki urzędowej stwierdził autor, że w r. 1927 w całej Jugosławji było Włochów 14.329, z tej liczby w obrębie włoskiego konsulatu splickiego było — 5722, lublańskiego — 3009, zagrzebskiego — 2287, sarajewskiego — 2000, dubrownickiego — 1080, beogradzkiego — 200, skoplijskiego — 31. Na wybrzeżu jugosłowiańskiem było w 1. VI. 1929: 5609, a w rok później: 4900 (w ciągu roku wysiedliło się 709 Włochów). Najwięcej było ich w Splicie, bo 1309, dalej: wyspa Krk miała Włochów 759, port Sušak 644, Dubrovnik 503, Šibenik 128, wyspy Korčula 137, Hvar 89. Procentowo zatem miał Krk aż 43%, Drenova 27% (380), natomiast w Splicie było tylko 3,5%, na Korčuli 6,92%, w Dubrovniku 5,85%. Na Krku jest 1 urodzony we Włoszech; reszta to optanci, osadnicy bardzo dawni, mówią językiem starodalmatyńskim (vegliotto),

używają typu łodzi „bragozzo", nie używanego naogół nigdzie na słowiańskiem wybrzeżu. Około 1100 roku świadectwa historyczne wiedzą tylko o żywiole słowiańskim. Wioska Drenova przy Sušaku została włączona w ⅔ do Jugosławji a w ⅓ do Włoch. Są tu więc tylko optanci za Italją, natomiast w Sušaku są liczni emigranci z Włoch. Najmłodszy napływ włoski jest na wyspie Rab. (XIX/XX). Włosi osiedleni są na wybrzeżu jugosł. w 95 miejscowościach (w całej Jugosławja w 1581).

Ciekawa jest statystyka z roku 1910. Kiedy Austrja popierała w Dalmacji Włochów na niekorzyść Słowian, naliczono z włoskim językiem towarzyskim tylko 18.028 w Dalmacji, 1551 na Krku, 832 na Przymorzu... a z tego wszystkiego było 10.940 obcych poddanych. Z obywateli włoskich w Dalmacji 98% to pracownicy fizyczni, cyfra inteligencji jest znikoma.

Po układzie w Rapallo Zadar z liczbą 9.318 Włochów dostał się pod władzę włoską, zostało zatem na jugosłowiańskim obszarze dalmatyńskim 8710.

Historja gimnazjów dalmatyńskich wykazuje, że gimnazjum w Dubrowniku otrzymało wykładowy język serbochorwacki w r. 1868, w Splicie 1880, a w Zadarze założono 1897 gimnazjum chorwackie. Co do szkół powszechnych (ludowych, elementarnych) to pierwsza powstała w Zadarze 1777 r. Do r. 1861 utworzono ich 157. Pierwsze założyli dopiero Francuzi, bo Wenecja przez 387 lat panowania swego nad Dalmacją trzymała się zasady Sarpia: Se volete i Dalmati fedeli, tenete li ignoranti. W r. 1867 było w liczbie 157 szkół powszechnych: chorwackich 23, włoskich 9, a 123 utrakwistycznych.

Równie ciekawą jest historja narodowego charakteru gmin. Chorwacki rząd dostają: Jelsa 1868, Korcula 1875, Sinj 1876, Dubrownik 1878, Trogir 1881, Split 1882, Vis 1886, Starogard 1887... Jeżeli spotyka się i dziś wielu mówiących po włosku, nie zanczy to, że to są Włosi. Naogół są to ludzie czujący po jugosłowiańsku, a tylko dla wygody lub z przyzwyczajenia dawnego posługujący się mową włoską, jak Irlandczyk lub Amerykanin angielską, czy południowi Amerykanie portugalską wzgl. hiszpańską. Równie z włoskiego brzmienia naziwsk nie należy nic wnioskować o narodowości, bo z rozporządzenia jeszcze weneckiego zmieniano słowiańsko brzmiące nazwy na włoskie, np.: Tomašić — Tomaseo, Kašić — Cassio, Zupančić — Zupaneo... nawet je tłumaczono np.: Vukić — Lupis, Gvoždjević — Ferri, Kovač — Fabris...

Włosi wysiedlają się dobrowolnie z Dalmacji i tak np. w latach 1921—29 opuściło Šibenik 700, Rab 105, a ze Splitu w samym 1929 roku wyszło 191. W dziesięcioleciu tem sprzedali Włosi w okolicy Zadru 7.214.298 m. kw., w okręgu sibenickim 1.293.800, splickim 2.415.228, na Korculi 2.300.000 metrów kwadr. razem wszystkiego 14.013.326 m. kw., co stanowi już 2% powierzchni gruntowej.

Szczegóły te są znamienne dla żywiołu słowiańskiego i świadczą, jak on tam na jugu się wzmaga i jak zwolna odzyskuje ziemię dziadów swoich. My Słowianie północni nie możemy wydać sobie takiego świadectwa, zwłaszcza po miastach i przy miastach albo w letniskach, gdzie tak lekkomyślnie wyzbywamy się nieraz skarbu ojcowizny na rzecz żywiołów wrogich.

Jugosłowianie mogą śpiewać: Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...

J. Magiera.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Zdarzeniem, którem się w ostatnich czasach bardzo żywo zainteresowała opinja publiczna Jugosławji, była rewolucja w Grecji. Byłoby to rzeczą zrozumiałą już ze względu na sąsiedztwo z Grecją, jednak i pozatem przebieg tej rewolucji miał dla Jugosławji bezpośrednie znaczenie. Jednym z powodów powstania Venizelistów w Grecji było duże niezadowolenie wodza opozycji Venizelosa z polityki zagranicznej Grecji, prowadzonej przez ministra spraw zagranicznych Maximosa. W szczególności pakt bałkański, zawarty pomiędzy Grecją, Jugosławją, Rumunją i Turcją nie znalazł aprobaty tego starego polityka, który już w roku 1912 stworzył pakt bałkański przeciwko Turcji. Venizelos uważał, że Grecja jako państwo o interesach na morzu śródziemnem powinna się raczej zbliżyć do Włoch. Był więc wyraźnym przeciwnikiem paktu bałkańskiego, tak że w razie powodzenia rewolucji, stanąłby pakt bałkański, który jest jedną z politycznych koncepcyj i w dużej mierze bezpośrednim tworem ś. p. króla Aleksandra I Zjednoczyciela, pod znakiem zapytania. Opinja przeto publiczna Jugosławji sympatyzowała zupełnie otwarcie przez cały czas powstania z rządem greckim, za co premjer grecki, po uśmierzeniu buntu, po-

dziękował specjalnem pismem rządowi jugosłowiańskiemu.

Pakt bałkański wytrzymał zatem swoją pierwszą próbę i okazał się instrumentem polityki międzynarodowej o realnej wartości. Istniały przecie mniej lub więcej otwarte zakusy bułgarskie wykorzystania dogodnej sytuacji bezsilności greckiej w kierunku odzyskania dostępu do morza egejskiego. Te próby uniemożliwiła w zarodku gwarancja obecnej granicy greckiej przez Jugosławję, Turcję i Rumunję. Gdyby paktu bałkańskiego nie było, zamieszki greckie mogły doprowadzić do konflagracji na Bałkanach. Okazało się więc, iż dzieło króla Aleksandra I i po jego śmierci czuwa nad pokojem w tej części Europy.

Specjalną uwagę zwróciły koła polityczne Jugosławji na podróż austrjackich mężów stanu, kanclerza dra Schuschniga i ministra spraw zagranicznych barona Bergera-Waldenecka do Paryża i Londynu. Natychmiast po odjeździe gości austrjackich był też u ministra spraw zagranicznych Francji poseł jugosłowiański w Paryżu Spalajković. Wszelkie podróże polityków austrjackich i węgierskich w stolicach mocarstw zachodnich są w Jugosławji zawsze pilnie śledzone, gdyż ewentualne poruszenie kwestji powrotu Habsburgów znajdzie zawsze natychmiastowy oddźwięk w polityce jugosłowiańskiej. Jest bowiem jednym z aksjomatów tej polityki, że powrót dynastji habsburskiej na tron austrjacki lub węgierski nie jest kwestją wewnętrzną danego państwa, lecz tanguje bezpośrednio interesy polityczne wszystkich państw basenu dunajskiego.

Duże znaczenie ma, nie tylko dla Jugosławji, ale także dla sytuacji politycznej w całej Europie, oświadczenie nowego posła włoskiego w Beogradzie, który kilka dni temu, z okazji wręczenia listu uwierzytelniającego namiestnikowi — księciu Pawłowi, oświadczył autorytatywnie, w imieniu Mussoliniego, że Włochy nie mają absolutnie żadnych agresywnych tendencyj wobec Jugosławji i że jego specjalnem zadaniem jest doprowadzenie do zacieśnienia przyjaznych stosunków między temi dwoma państwami. Oznacza to odprężenie pomiędzy Jugosławją i Włochami, do którego oddawna dążył król Aleksander I, a które Jugosławję kosztowało ofiarę jego życia, gdyż właśnie unormowanie stosunków z Włochami było celem jego paryskiej podróży, którą przerwała zbrodnia marsylska.

W Jugosławji obchodzono wszędzie bardzo uroczyście rocznicę 85-tych urodzin prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka. Poza wielkiemi akademjami, urządzonemi przez sfery społeczne, były specjalne obchody w szkołach, wojsku i towarzystwach sokołów. Uroczystości te nie były tylko wyrazem hołdu dla naczelnika zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego państwa, lecz przedewszystkiem dla wielkiego przyjaciela narodu jugosłowiańskiego, który ongiś był stałym obrońcą tej części narodu jugosłowiańskiego, który pozostawał pod zaborem austro-węgierskim.

W polityce wewnętrznej dominującym problemem są przygotowania do wyborów do Skupštiny, które się odbędą dnia 5 maja, a więc w przeddzień jednego z najpopularniejszych świąt „Gjurgjevdana", wobec czego już dziś te wybory określono jako „gjurgjevdanski izbori". Pomimo tego, że do wyborów jeszcze bardzo daleko, ruch wyborczy w terenie jest bardzo żywy. Sytuacja wyborcza jest jednakże jeszcze bardzo niejasna i nawet niewiadomo jakie grupy będą ubiegać się o mandaty. Dotychczas istnieje tylko pewność co do jednej listy, a mianowicie listy premjera Jevtića. Najsilniejsze stronnictwo Jugoslovenska Nacjonalna Stranka (JNS) zdeklarowała, iż sama nie pójdzie do wyborów i pozostawia wolną rękę swoim organizacjom na prowincji. Niemal wszystkie koła JNS oświadczyły się za listą premjera Jevtića. Można też liczyć z pewnością, że i drugie stronnictwo, które było reprezentowane w rozwiązanej skupstiny „Jugoslavenska Narodna Stranka" stanie do wyborów z czołowym kandydatem drem Hodżerą. Trzecia lista, to jest lista opozycji z następcą Radića drem Mačkiem na czele, ma się składać z części włościan chorwackich, z serbskich demokratów pod dowództwem Davidovića oraz mniejszą częścią „zemljoradnika" (rolników), których prowadzą Joco i Dragutin Jovanović. Pod znakiem zapytania są również listy socjalistów jak też opozycyjna lista, która ma skupić słoweńskich klerykałów pod drem Korošćem, muzułmanów bośniackich pod drem Spahom i starych radykałów serbskich skupiających się około Acy Stancjevića.

Właściwa walka wyborcza rozpoczęła się odezwą wyborczą rządu z dnia 25 lutego, w której są wyłuszczone zasadnicze idee rządu ministra Jevtića. Dotychczas w walce wyborczej przemawiało kilku ministrów. Specjalnie wyróżniła się mowa ministra spraw wewnętrznych Velimira Popovića. Pierwszy wiec przedwyborczy o większem znaczeniu odbył się dnia 17 marca w Kragujevac, gdzie przemawiał minister sprawiedliwości dr. Kojić przed audytorjum, składającem się z 15.000 słuchaczy.

G.

KRONIKA

MIASTO TRAGEDJI.

W dniu 17. II. odbyła się w Marsylji uroczystość wręczenia przez miasto miejscowemu Muzeum maski pośmiertnej króla Aleksandra I i min. Barthou. W akcie tym uczestniczyli przedstawiciele władz i gen. konsul król. Jugosławji Lazarević. Obie maski umieszczone zostały w gabelocie historycznych relikwij miasta.

Rada Miejska uchwaliła również, że w miejscu zbrodni wbrukowana będzie płyta, upamiętniająca po wsze czasy imiona wielkich ofiar skrytobójczego czynu.

KRÓL PIOTR — OJCEM CHRZESTNYM.

Młody król Piotr II. wystąpił jako ojciec chrzestny z okazji urodzin 10-tego syna urzędnika kolejowego Kukovca z wioski pod Lubljaną. W obrządku zastępował króla kpt. Ulepić.

PETROVGRAD.

Miasto Velki Bečkerek (w Vojvodinie) przemianowane zostało na cześć króla Piotra II na Petrovgrad.

STOSUNKI JUGOSŁOWIAŃSKO-BUŁGARSKIE.

Ostatnia zmiana rządu w Bułgarji, co do której nieprzychylna dla paktu bałkańskiego prasa zagraniczna przewidywała, że pociągnie ona za sobą rozluźnienie przyjaznych stosunków jug.-bułgarskich, wykazała, że dawna ścisła współpraca zostanie utrzymana, a nawet jeszcze pogłębiona. Świadczą o tem konferencje, odbywające się od 22. II. między Bułgarją i Jugosławją, które doprowadziły do finalizacji przepisów o ruchu granicznym, przyczem otwarto nowe punkty przejścia granicznego i ustalono daleko idące ulgi paszportowe. A premjer bułgarski gen. Zlatev w swojem exposé, wygłoszonem przez radjo, zaakcentował, że fatalny los z historji przeszłości należy uważać za bezpowrotnie miniony, że nakazem dzisiejszym jest zbliżenie w interesie własnym i wspólnym, gdyż przyszłość obu narodów zależna jest od zgody. „Należy sobie zdawać sprawę, że w nieszczęściu drugiego nie znajdzie się nigdy własnego szczęścia". „Instynkt samozachowawczy więc zaleca zbliżenie" — oto słowa bułgarskiego premjera. Ziarno przewidującej polityki zmarłego króla Aleksandra wschodzi bujną runią.

NOWY PREZYDENT LJUBLJANY.

Królewskim dekretem mianowany został prezydentem Ljubljany dr. Vladimir Ravnihar, urodzony w Ljubljanie. Studja prawnicze ukończył w Wiedniu, następnie był adwokatem w Ljubljanie. Społecznie działał jako sokół, był pierwszym naczelnikiem jug. Sokoła i wybitny brał udział w życiu muzycznem miasta, był bowiem prezesem „Glasbeny Maticy".

RESTYTUCJA TEATRU W SPLICIE.

Miasto Split, które po wyswobodzeniu posiadało własny teatr, a który następnie upadł, a miasto przez dłuższy czas musiało zadowalać się gościnnemi występami teatrów Zagrzebia i Beogradu, obecnie postanowiło restytuować stałą scenę, która w repertuarze sezonu przewiduje wystawić 40 przedstawień dramatycznych i 40 muzycznych (oper i operetek). Na cel ten przeznaczono ze strony miasta subwencję w wysokości 300.000 din., oczekując ze strony banoviny zapomogi 200.000 din., co zdaniem kompetentnych projektodawców wystarczającem będzie na uruchomienie stałej sceny.

ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH.

Projektowane jest między państwami Małej Etenty zniesienie zupełne wiz paszportowych.

UWAGA — WŁAŚCICIELE POLSKICH KIN: FILM KU CZCI 125-LECIA SZOPENA I „BOSANSKA RAPSODJA".

W kinie „Balkan" w Zagrzebiu odbyła się 18. II. premjera filmu p. t. „Walc pożegnania" osnutego na tle życia Szopena. Ilustracja muzyczna oparta jest na motywach Szopena, Liszta i Mozarta. Reżyserował film Geza v. Bolvary. Na premjerze, nad którą objął protektorat gen. konsul Rzpltej Polskiej p. Fiedler-Alberti, zebrali się przedstawiciele władz reprezentanci korpusu dyplomatycznego i polska kolonja Zagrzebia. Film doznał szerokiego uznania za bardzo pomysłowe tło i wysoce artystyczną fakturę.

Wyrazić należy z tej okazji z tego miejsca zdziwienie, że film ten nie trafił jeszcze do nas, na nasze srebrne ekrany, podczas gdy dużo miernot filmowych tuła się po Polsce, miernot, które z korzyścią mogłyby pozostać zagranicą. Podobnie wyrazić należy zdziwienie, że dotychczas również piękny film „Bosanska Rapsodija", o którego nakręcaniu i wysoce artystycznej wartości referowaliśmy w nr. 8 z 34 r. i w nr. 2 z 35 r. „Przeglądu", nie znalazł życzliwych względów

u naszych agencyj filmowych. Widocznie nasi kinowi importerzy nie stoją na poziomie, a kryterjum artystycznej oceny stoi u nich pod znakiem zapytania.

Możeby samodzielniejsi właściciele kin znaleźli ponad głowami naszych agencyj drogę do takich filmów, bo niezawsze przecie to ładne, co przynoszą gotowe do domu.

O NAGRODĘ WIENIAWSKIEGO.

W Warszawie odbywa się konkurs smyczkowy o nagrodę Wieniawskiego. Na konkurs ten wyjechał z Jugosławji znany skrzypek Ljerko Spiller. Na członka jury powołany został z Jugosławji wirtuoz Vaclaw Huml. L. Spiller uzyskał piątą nagrodę.

NOWY STATEK PASAŻERSKI.

Jugosłowiański Lloyd zakupił nowy luksusowy statek pasażerski pojemności 14.500 ton, który kursować będzie na linji Jugosławja — Egipt. Okręt otrzyma nazwę „Księżniczka Olga".

S. O. S. NA MORZU JUGOSŁ.

Panujące mgły na Jadranie jako ostatnie symptomy przemijającej zimy spowodowały szereg katastrof morskich. W drodze z Trjestu do Wenecji najechał włoski okręt „Rodi" (3200 ton) na parowiec jug. „Vila". Uratowano 32 osoby, 4 utonęły.

Parostatek pasażerski „Zagreb", kursujący na szlaku Sušak — Split najechał pod wyspą Pag na mieliznę. Pasażerów zabrał statek „Topola". Kilka dni mozolnego wysiłku potrzeba było, aż wreszcie udało się statek zwolnić z uwięzi i nieuszkodzony doprowadzić do portu.

W drodze z Dubrovnika do Splitu parostatek „Bosanka", gubiąc kurs również skutkiem panującej mgły, złamał ster, lecz załodze udało się go wkrótce naprawić, tak, że pasażerom nie przydarzyło się żadne nieszczęście.

TEMPERATURA JADRANU.

Temperatura morza w ostatnich dniach wykazuje: Split 8^0 C., Dubrovnik 13^0 C., Hercegnovi 12^0 C.

Sprawy gospodarcze

WIELKIE INWESTYCJE JUGOSŁ. W ROBOTACH PUBLICZNYCH.

Z inicjatywy min. skarbu dr. Stojanovića nastąpiło ostatniemi czasy wzmożenie robót publicznych. A mianowicie Bank Hipoteczny wyasygnował na wykończenie nowego gmachu Narodnej Skupštiny 36 milj. din. Zakończenia prac oczekuje się w czerwcu. Gmach służyć będzie Skupštinie i Senatowi, będzie więc budynkiem wspólnej reprezentacji narodu. W Ljubljanie postanowił ban wybudować nowy gmach wojewódzki, przeznaczając na ten cel jako pierwszą transzę na rok bież. 6 milj. din. Przez Sawę pod Zagrzebiem buduje się nowy most kolejowy, który będzie miał 40 mtr. szerokości. Rozpoczęto już wbijanie pierwszych słupów. Do użytku oddany będzie w 1937 r. Rząd wyasygnował już na ten cel 45 milj. din. W Splicie zaakceptował min. skarbu projekt nowego gmachu Dyrekcji Poczt. Na prace te zostało już wyasygnowanych 5 milj. din. Na budującą się autostradę Ljubljana — Sušak uchwalono na rok bieżący 10 milj. din. Na budowę PKO w Beogradzie udzielił min. skarbu kredytu 5 milj. din. Projektowana budowa linji kol., doliną rzeki Uni, Bihać — Knin (długości 109 km.) obliczona jest na 350 milj. din.

WYWÓZ KONI DO SZWAJCARJI.

Jugosławja zawarła konwencję z Szwajcarją, mocą której Jugosławja sprowadzi większą partję szlachetnego bydła szwajcarskiego w zamian za konie, sprowadzone przez Szwajcarję, w czterokrotnej ilości.

IZBA HANDLOWA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA ODDZIAŁ WE LWOWIE.

Lwowskie Starostwo Grodzkie załatwiło ostatecznie w ub. m. formalności legalizacyjne Oddziału Lwowskiego Izby Handl. Pol.-Jug. Instytucja ta ze wszechmiar pożyteczna powstała z inicjatywy pp. konsula dr. Wysoczańskiego oraz radcy inż. M. Pirgo.

Wobec zalegalizowania Oddziału, Komitet Wykonawczy, który stanowią pp. Dr. Br. Wysoczański — przewodniczący, Dr. J. Blum — gen. sekretarz, oraz członkowie pp. dr. Bertram, dr. Nahlik, dyr. Kowalewski, prof. dr. Seifert, radca inż. M. Pirgo, na IX-tem posiedzeniu zwyczajnem uchwalił zwołać I-sze W. Z. członków lwowskiego Oddziału Izby — na dzień 7. kwietnia br., co połączone będzie z otwarciem wystawy jugosłowiańskich artykułów eksportowych.

Ze względu na znaczne sumy zamrożone w Jugosławji, należne polskim kupcom za dokonany eksport — Oddział dąży obecnie do zwiększenia z Jugosławji importu, który odmrozi powyższe sumy i stosownie do układu kompensacyjnego polsko-jugosłowiańskiego, otworzy

drogę polskiemu eksportowi do Jugosławji. Wystawa trwać będzie tydzień, tj. od 7. do 14. kwietnia br. i zorganizowana zostanie w salach „Skiz" — w Pasażu Mikolascha.

W organizacji wystawy współpracuje Komitet Gospodarczy w Beogradzie, oraz kilka firm jugosłowiańskich.

Ponieważ wystawa będzie miała cele przedewszystkiem praktyczne, przeto Komitet Wykonawczy rozporządzać będzie poza próbkami — również szeregiem korzystnych ofert jugosł. eksporterów, któremi postara się zainteresować polskich kupców.

W czasie wystawy wygłoszony będzie cykl odczytów o Jugosławji, połączonych z pokazem jug. art. eksportowych.

W związku z prolongowaniem na r. b. umowy o kompensacji turystyczno-towarowej między Polską a Jugosławją, Oddział współpracować będzie w organizacji szeregu wycieczek do Jugosławji.

Oddział posiada własny lokal w Pasażu Mikolascha schody II/2 piętro, tel. nr. 86-02. Sekretarjat urzęduje dla stron codziennie od godz. 11-ej do 1-ej. W lokalu Izby są do przejrzenia wydawnictwa gospodarcze jugosłowiańskiego Urzędu Handlu Zagranicznego, raporty ekonomiczne polskich placówek konsularnych w Jugosławji, oraz spisy adresowe jugosłowiańskich eksporterów. Również w lokalu Izby nabywać można w cenie zł 2.00 książkę p. Dr. T. Lubaczewskiego p. t. „Jugosławja na polu gospodarczem" (ewentualnie wysyła się pocztą za dopłatą gr 80 na przesyłkę).

W celu pokrycia kosztów administracyjnych Oddziału, który jest instytucją samodzielną, niesubwencjonowaną przez nikogo, a istniejącą jedynie dzięki ideowej pracy jednostek, Oddział zwraca się do swych członków, ażeby odnowili w b. r. wkładki zadeklarowane, oraz ażeby propagowali Izbę i zachęcili firmy i jednostki, interesujące się problemem rozwoju współpracy gospodarczej pomiędzy bratniemi narodami Polski i Jugosławji do wstępowania w szeregi członków Polsko-Jugosłowiańskiej Izby Handlowej — Oddział we Lwowie.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

w Polsce i Jugosławji.

W POZNANIU.

Druga połowa tegorocznego karnawału znalazła na terenie poznańskiego Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego ożywione tętno życia towarzyskiego. Przedewszystkiem zanotować wypada XII. wieczór wokalno-muzyczny, poprzedzony uświęconym zwyczajem odczytem. Tym razem odczyt obejmował temat z dziedziny bliskiego, lecz nader interesującego i w skutkach doniosłego wydarzenia historycznego: „Sarajewo — 1914". Tytuł i data mówią wszystko. A treść odczytu mówiła tembardziej przykuwająco, jeśli dodamy, że wykład ten wygłosił jedyny i najkompetentniejszy znawca tego tematu p. radca dr. Wł. Głuk, członek naszego Komitetu redakcyjnego. Plastycznym obrazem, z precyzyjnością szczegółów i szczegolików, towarzyszących wydarzeniu sarajewskiemu, które stało się iskrą do lontu wybuchu wojny światowej, rozwinął prelegent przed szczelnie wypełniającem salę audytorjum wypadki, które w czerwcowe dni 1914 rozegrały się krwawo przy moście nad Miljacką. Usłyszeliśmy, jakbyśmy patrzeli na film tego sarajewskiego dramatu, wszystkie chronologicznie występujące po sobie epizody krwawego dnia. Z jednej strony w drobiazgach szczegóły ceremonjału przyjazdu Ferdynanda austrjackiego — zarządzenia, program uroczystości itp., — z drugiej — akcja zamachowców, ich usiłowania, udaremnienie pierwotnych ich zamiarów, aż wkońcu zbieg okoliczności wywołany zmyleniem drogi przez szofera, prowadzącego samochód Ferdynanda, mozolne zawracanie, skorzystanie z okazji obecnego w pobliżu Gavrila Principa i strzał. Prelegent znakomicie narysował plan sytuacyjny, przebieg wydarzeń i ich krwawą pieczęć.

Dalszą część wieczoru wypełniły utwory muzyczno-wokalne, o czem poniżej zdaje sprawozdanie pióro kompetentne.

Dalszemi imprezami finishu karnawałowego były zebranie towarzyskie z tańcami w dniu 2 marca, i wreszcie podkoziołek tradycyjny w dniu 5 marca. Tak jedno jak i drugie cieszyły się liczną frekwencją, rozbudzając i pogłębiając łączność towarzyską śród zwolenników wspólnych ideałów polsko-jugosłowiańskich.

Z gości pobratymczych dwie panie — Jugosłowianki z urodzenia — dotrzymują nam stale miłego towarzystwa, symbolizując nasze braterstwo z jugiem, a łączność tę rozszerzył ostatnio brat Bułgar, lekarz z zawodu, który w jednej z klinik poznańskich odbywa praktykę.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

XII. wieczór wokalno-muzyczny Stow. pol.-jug. w niedzielę, dnia 24 lutego b. r. W części muzycznej, tym razem wyłącznie oparty był na występach wokalnych.

Miłą odmianę wniosły popisy kwartetu „Vox" pod kierunkiem i z towarzyszeniem p. Klemensa Waberskiego.

Kwartet ten rozporządza dobremi głosami i stoi na wcale wysokim poziomie rutyny zespołowej. Dlaczego hymn polski nie był tak dobrze przygotowany i odśpiewany, jak jugosłowiański, jest nam niebardzo zrozumiałe. Wszystkie swoje zalety wykazali natomiast czterej śpiewacy w innych numerach programu, zwłaszcza w dwóch udatnych, skomponowanych i wykonanych na wzór chóru Dana i innych podobnych zespołów, utworach p. Waberskiego, które stały na końcu programu.

Dwaj członkowie zespołu wystąpili pozatem jako: soliści. Basista, p. Tadeusz Białachowski, będzie musiał przezwyciężyć jeszcze niejeden błąd w emisji i dykcji, co, jak przypuszczamy, przy dobrych zresztą warunkach głosowych i widocznej muzykalności młodego śpiewaka, jest tylko kwestją czasu.

Tenorzysta p. Jerzy Granowski, poza pięknym i dźwięcznym materjałem głosowym posiada już daleko posunięte wyszkolenie techniczne, wobec czego jego produkcji słuchało się z wielkiem zadowoleniem.

„Clou" całego wieczoru tworzył bezsprzecznie występ p. Olgi Woźniakowej, która odśpiewała cztery pieśni i jako naddatek piątą, mianowicie „Dziewczynę" Friemana.

Obdarzona wysokim dramatycznym sopranem o wielkiej rozpiętości tak co do skali jak co do dynamiki, wykonała p. Woźniakowa, śpiewane przez siebie pieśni mimo niesprzyjających warunków w przepełnionej sali, w sposób bardzo zajmujący.

Szkoły takich mistrzów jak Kniaginin i Karpacki wycisnęły na śpiewie solistki swoje piętno i dały mu cechy technicznej i artystycznej doskonałości.

Wszystkie zalety śpiewu p. Woźniakowej uwydatniły się wyraziście na tle świetnego akompanjamentu p. O. Karpackiej.

Wykonane tym razem pieśni kompozytorów jugosłowiańskich miały jedną wspólną cechę, mianowicie wybitnie wschodni charakter, jaki znamionuje muzykę ludową serbską, pochodzącą z dawniejszego pogranicza tureckiego.

Wieczór dał publiczności, wypełniającej po brzegi za małą już salę lokalu Stowarzyszenia, wysoką sumę wrażeń artystycznych.

Dr. K. Zieliński.

W KRAKOWIE.

Doroczne Walne Zebranie członków Stow. pol.-jug. w Krakowie, odbyto 30. XI. 1934 r. Między innemi na zebraniu obecny był wicewojewoda krakowski p. Tadeusz Walicki. Prezes Stowarzyszenia Prof. Uniw. Jag. p. Franciszek Walter zagaił Zebranie. Po wygłoszeniu sprawozdania prezesa, odczytano obszerne sprawozdanie sekretarza z działalności za rok ubiegły. Po sprawozdaniu skarbnika Zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Następnie dokonano wyboru władz Stowarzyszenia, powołując nowy Zarząd w prawie niezmienionym składzie, a mianowicie: pp. Prezes: Prof. Uniw. Jag. Dr. Franciszek Walter. Wiceprezes: Zastępca dowódcy DOK. V. płk. dypl. Marjan Bolesławicz. Wiceprezes: Prof. Uniw. Jag. Dr. Vojeslav Molè. Sekretarz: Kpt. w st. sp. Bronisław Bielut. Wicesekretarka: inż. Zofja Bilutówna. Skarbnik: Dr. Rudolf Zak; Członkowie wydziału: Poseł na Sejm Dr. Tadeusz Dyboski; Wiceprezes miasta p. Stanisław Klimecki i Poseł na Sejm Marjan Dąbrowski. Poseł na Sejm Dr. Roman Bogdani. Poseł na Sejm Dr. Ludwik Rubel. Prez. Synd. Dzien. Dr. Józef Flach. Dyrektor M. K. E. Tadeusz Polaczek-Kornecki. Starosta Krakowski Dr. Władysław Wnęk. Kustosz Muzeum Przem. Kazimierz Witkiewicz. B. Prezydent miasta Inż. Rolle Karol. Dyr. Ubezp. Społ. Mgr. Wladyslaw Żychowicz. Wicedyr. Zw. Przemysłowców Dr. Tad. Spitzer. Prof. Uniw. Jag. Dr. Odo Bujwid. Dyr. kamieniołomów Edmund Hardt. Dyr. Pata Ludwik Strojek. Nacz. Red. „Czasu" Dr. Ludwik Beaupre.

Turystyka

TURYSTYKA W JUGOSŁAWJI I KODEKS HOTELOWY

według „L'Echo de Belgrade" nr. 47 z dnia 12. XII. 1934 r.

(art. Prof. Wład. Rosenberga.)

Ogłoszenie dekretu o organizacji hoteli, restauracyj, pensjonatów, kawiarń i t. p. przeszło prawie niepostrzeżenie. Tymczasem dekret ten daje wielkie korzyści jako nowy etap rozwoju turystyki jugosłowiańskiej.

Już w czasach starożytnych uważano hotelarza jako osobę zaufania i prawo rzymskie traktuje w szczególny sposób depozyt, złożony u hotelarza. Czyż nie jest on bardzo często pierwszą osobą w kraju, za której pośrednictwem po-

dróżnik nawiązuje kontakt z nieznanym światem? Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że współczesne prawodawstwo, idąc za przykładem prawa rzymskiego, zajmuje się tak ważną gałęzią przemysłu. Ani bowiem prawo cywilne, ani prawo karne nie mogą całkowicie wyczerpać zagadnienia. Ruch podróżników zagranicznych, zwłaszcza w kraju turystycznym, jakim jest Jugosławja, stanowi jedną z głównych pozycyj bilansu i staje się ważnym współczynnikiem międzynarodowych stosunków gospodarczych. Hotelom więc, restauracjom i innym tego rodzaju przedsiębiorstwom należy przyznać pewną funkcję społeczną. Ich dobra czy zła organizacja przyciąga lub oddala turystów. Z tego też względu dekret ten jest bardzo ważny. Jego 62 artykuły zawierają mnóstwo szczegółów wskazujących, jak powinno się zakładać i organizować hotel, restaurację, oberżę, kawiarnię itd. Wszystko jest przewidziane, od umeblowania aż do wielkości korytarzy, a nawet — szczegół charakterystyczny — do dywanów dla łazienek. Dla prowincyj, będących dawniej pod rządem tureckim, dekret ten posiada niezwykłą wartość wychowawczą. Ułatwia on rozszerzenie turystyki w tych pięknych i malowniczych okolicach, które z powodu niedostatecznej organizacji domów zajezdnych były omijane przez ruch turystyczny, jak np. jezioro Ohrid. Podnoszą się głosy, zaznaczające, że dekret ustala obowiązujące minimum komfortu, przyczem wyraża się obawę, ażeby nie pociągał za sobą zwyżki cen, a niwelując różnicę między hotelami, nieograniczył wyboru podróżnika. Obawy te są jednak nieusprawiedliwione. W myśl art. 56 dekret ma całkowite zastosowanie dla nowych przedsiębiorstw. Hotele natomiast już istniejące zobowiązane są jedynie przystąpić do remontu i modyfikacji, nakazanych ze względów higjenicznych.

Tłum. HELENA RUDNICKA.

Po otwarciu najpiękniejszego magazynu bławatów w Poznaniu

Nie często się zdarza w obecnych kryzysowych czasach być świadkiem nieustannego rozwoju placówki kupieckiej. Taki znamienny i pocieszający fakt notujemy z zadowoleniem w odniesieniu do znanego i najpopularniejszego magazynu bławatów p. f. Władysław Schubert, właściciele: Bracia Władysław i Stefan Schubertowie. Wyrazem wspaniałego rozwoju tej czysto-polskiej i chrześcijańskiej placówki jest przeniesienie jej z dotychczasowej siedziby przy Starym Rynku 85 o dom dalej do obszernych lokali pod nr. 86. Liczne rzesze klientów i ciekawych, którzy dotąd zwiedzili nowy przybytek mody i elegancji, są zgodni, iż rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania. Trudno byłoby na tem miejscu wymienić wszystkie te czynniki, które nadają nowemu magazynowi niezwykle wytworny charakter królestwa mody. Najlepiej zresztą będzie osobiście dokonać przeglądu tej jedynej w swoim rodzaju placówki i podziwiać to co najmodniejsze: prześliczne jedwabie o nieprzebranem bogactwie barw i deseni, misternie tkane w najsubtelniejszych odcieniach wełny i aksamity oraz rzeczy tak niezbędne w każdem gospodarstwie domowem, jak płótna, firany, różnobarwne obrusy i modne obicia meblowe. To wszystko prezentuje firma Władysław Schubert jak zawsze w zdumiewająco bogatym wyborze, w stylowych ramach najnowocześniej urządzonego magazynu i rozwesela oczy i serca wszystkich pań, z których żadna nie ominie okazji zapoznać się z ostatniemi nowościami w tkaninach na przedwiośnie i wiosnę.

Imponujący rozwój firmy Schubert jest nietylko sprawdzianem umiejętnego kierownictwa, wytężonej pracy, sumiennej obsługi, lecz także wybrednego gustu i niskiej kalkulacji według norm

ogólnie przyjętych w etyce kupieckiej, jest też równocześnie świadectwem przywiązania i zaufania do firmy licznej rzeszy klienteli z Poznania jak i z prowincji. Niewątpliwie nowa, reprezentacyjna placówka firmy Władysław Schubert w Poznaniu, Stary Rynek 86 przysporzy właścicielom zasłużonego dalszego rozgłosu, a kupiectwu poznańskiemu doda nowego splendoru jako dalszy dowód rozmachu, tężyzny i zdolności organizacyjnych.

KOMUNIKATY:

Sekretarjat pozn. Stow. P.-J. jest czynny codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od 11—13 i od 18—21.

PODZIĘKOWANIE. Prezes Stow. Dr. Józef Woźniak dziękuje serdecznie PT. Członkom za złożone mu w dzień imienin życzenia.

ZNIŻKI TEATRALNE. Staraniem Zarządu uzyskano dla członków Stowarzyszenia 25% zniżki do teatrów Polskiego, Wielkiego i Nowego. Stosowne kupony na wszystkie przedstawienia wydaje sekretarjat w godzinach urzędowych.

ZNIŻKI DO KIN. Sekretarjat wydaje legitymacje zniżkowe do kin „Apollo" i „Metropolis".

UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH 85-ROCZNICY URODZIN PREZ. MASARYKA. Zarząd Stowarzyszenia w osobie pp. Dr. Józefa Woźniaka, prezesa, red. Tad. Powidzkiego, wiceprez., Dr. St. Solańskiego i redaktor „Przeglądu Pol.-Jug." p. Antoni Chocieszyński wzięli udział w uroczystościach zorganizowanych przez Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie, w związku z czem wpłynęło podziękowanie, którego treść podajemy niniejszem do wiadomości:

„Zarząd Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego najserdeczniej dziękuje za życzenia, nadesłane z okazji 85-ej rocznicy urodzin Pana Prezydenta T. G. Masaryka.

W teraźniejszych czasach Zarząd tem bardziej sobie ceni wszelkie objawy życzliwości i tem bardziej jest za nie wdzięczny."

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW.

Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stowarzyszenia:

Blankenstein Jan, zast. dyr. f-my „Karpaty".

Bohosiewiczowa Marja, żona wiceprez. Sądu Okr.

Grzegorzewski Leon, em. profesor.

Kanafoyski Stanisław, urzędnik państw.

Kisielewicz Juljan, em. inspek. szkolny.

Koszewska Emilja, żona adwokata.

Kręglewski Juljusz, kupiec.

Matecki Zygmunt, stud. prawa.

Poraska Joanna, artystka dram. i speakerka Radja Poz.

Wodkiewicz Marja, urzędn. Ubez. Społ.

Pozn. Stow. Pol.-Jug. przystąpi wkrótce do organizacji wycieczek, wzorem lat ubiegłych, na piękne południe, by dać członkom swoim poznać pobratymczy kraj i znaleźć wypoczynek w niezwykłych warunkach klimatycznych Jugosławji.

Informacje o letnich wycieczkach do Jugosławji ukażą się niebawem.

XIII. Wieczór wokalno-muzyczny

W lokalu Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego (Al. Marcinkowskiego 3) odbędzie się w niedzielę, dnia 31 marca 1935 r. koncert, poprzedzony odczytem WP. Dr. Bożeny Stelmachowskiej.

PROGRAM WIECZORU:

1. *Odczyt p. t. „Pradawny ustrój rodowy południowych Słowian" — wygłosi WP. Dr. Bożena Stelmachowska.*

2. *Recytacje:*

a) Vojislav Ilić: Ostatni gość *b) Ante Dukić: Chram* *c) Lechoń: Mochnacki*	*wygłosi* *WP. Jerzy Kurkiewicz*

3. a) Josip Hatze „Majka" *b) Josip pl. Zajc — „Iz Ružmarinka"*	*odśpiewa* *WP. Stanisława Wyszomirska*
4. a) K. Baranović — „Mrtvi Lugar" *b) St. Mokranjac — „Tri junaka"* *c) W. Żeleński — „Na Anioł Pański"* *d) M. Karłowicz — „Zaczarowana królewna"*	*odśpiewa* *WP. Roman Gabryszewski* *art. op.*
5. a) M. Karłowicz — „O nie wierz" *b) Niewiadomski — „Szumi w gaju brzezina"* *c) Rachmaninow — ‚Wiosenne wody"*	*odśpiewa* *WP. Stanisława Wyszomirska*

Przekład pieśni pod 3a i 5c WP. Prof. Karpackiego.

Przy fortepianie WP. Olga Karpacka.

Początek o godz. 18.30 (punktualnie) — — Zakończenie godz. 19.30.

Wstęp bezpłatny. *Garderoba 20 gr.*

Po koncercie odbędzie się Walne Zebranie Stow. wedle programu na stronie 16.

Walne Zebranie

STOWARZYSZENIA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W POZNANIU.

Zarząd Siowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu komunikuje, że Walne Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę, dnia 31 marca 1935 r. w lokalu Stowarzyszenia przy Al. Marcinkowskiego nr. 3. Poczatek zebrania o godz. 20-tej.

PORZADEK OBRAD:

1. *Zagajenie.*
2. *Wybór przewodniczącego i sekretarza.*
3. *Sprawozdanie Zarządu.*
4. *Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.*
5. *Dyskusja i uchwalenie wniosku o absolutorjum.*
6. *Wybór:*
   a) nowego Zarządu,
   b) Komisji Rewizyjnej i ich zastępców,
   c) Przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego i jego zastępcy.
7. *Zmiana statutu.*
8. *Wolne wnioski.*

Prawo do głosowania mają tylko ci członkowie, którzy uregulowali skłaaki członkowskie za rok 1934.

Za Zarząd:

(—) K. GALIŃSKI, sekretarz. *(—) Dr. J. WOŹNIAK, prezes.*



Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Molé Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Dr. Ilešić. Uniwersytet.